

420874 B



420874 ISPEC

B

ZNACZENIE I OBOWIĄZKI

większej własności ziemskiej w Królestwie Polskiem.

Ś r o d k i (1).

III.

Aby dochód odpowiedni z majątku otrzymać, niedosyć jest być dobrym agronomem. Każdy z nas niewątpliwie znał i zna gospodarzy wykształconych naukowo, pracujących nawet gorliwie, a jednak nie otrzymujących tego rezultatu dochodowego, jaki majątek przynieść może i powinien, często nawet gospodarujących ze stratą. Z ich gospodarstwa można wiele szczegółów nauczyć się, ale wzorować się na niem niepodobna. Oprócz zatem znajomości nauki gospodarskiej, potrzeba umieć roztropnie się rządzić.

Dwa główne przymioty dobry zarząd stanowią: trafny rachunek i dobry układ stosunków z podwładnymi. Nad każdym z nich kolejno zastanowimy się.

Ze rachunek jest podstawą każdego finansowego przedsięwzięcia, dowodzić nie ma potrzeby, ale że w gospodarstwach naszych rzadko się nim kierujemy, temu także zaprzeczyć trudno. W naturze naszej leży

(1) Patrz „Niwa“, zeszyty 171, 175, 176, 194 i 195.

jakiś nieokreślony i niczem nie wytłómaczony wstręt do rachunku; tworzymy nawet fałszywe teorie, aby ten wstręt w własnych oczach usprawiedliwić. Ludzi rządzących się rachunkiem uważać zwykliśmy za egoistów; jakby porządek w urzędzeniu życia i ład w wydatkach miał co wspólnego z sobkostwem, lub sprzeciwiał się w czemkolwiek szlachetnym uczuciom i krępował wolę człowieka w niesieniu bliźnim pomocy. Doświadczenie owszem przekonywa, że społeczeństwa skrzętnie rachujące, oszczędne, jak Francyi i Anglii, bywają najszczodrzejsze w ofiarach dla dobra publicznego i bliźnich; raz dlatego, że mają co ofiarować, powtóre, że umieją nadać ofiarności swojej kierunek odpowiedni celowi, który osiągnąć zamierzają. Mamy też liczne dowody, że hojności rozrzutnej, nie przemyślanej, nie troszczącej się o skuteczność ofiary, marne bywają owoce. Rachunek w wydatkach życia świadczy, że człowiek umie nad sobą panować, co nie ma nic wspólnego z brudnym sknerstwem, ani z wstrętnym egoizmem; rachunek w wydatkach gospodarskich, połączony z dobrym dóbr zarządem, dowodzi, że właściciel posiada znajomość praw ekonomicznych i to ogólne wykształcenie, które umie zadosyćuczynić wymaganiom postępu gospodarskiego, w granicach warunkami ekonomicznymi i społecznymi wskazyanych.

W wyrazie *rachunek*, mieszczą się, zdaniem mojem, trzy odrębne czynniki, które razem wzięte i połączone, dobrego zarządu są warunkiem i cechą. Pierwszym jest szematyzm rachunkowy, polegający na porządnem i dokładnem zapisywaniu podług obranej metody, wszelkich gospodarskich przychodów i wydatków. Jest w tem warunek niezbędny porządku i kontroli, oraz podstawa do wniosków dotyczących zmian i ulepszeń. Mniejsza o metodę rachunkowości; gospodarstwo bowiem uważane ze stanowiska praktycznego, nie jest przedsiębiorstwem wielce skomplikowanem; chodzi głównie o dobre wykonanie, to jest: aby wszystko, co stanowi dochód i rozchód, zapisaniem było ile możliwości jasno i przystępnie. Pod względem prowadzenia tych rachunków spotykają się w gospodarstwach folwarcznych dość dziwne sprzeczności. Zdarza się dość często, że w majątkach mniej rozległych, przy dobrem nawet gospodarstwie, rachunki nie są dokładnie prowadzone, bo kalendarzowych notatek o spręcie i omłocie zboża, lub przybytku inwentarza, za rachunek uważać nie można. Właściciel sam kasę i śpichrz utrzymując, nie widzi potrzeby mozolić się zapisywaniem szczegółów; wszelkie dochody sam odbiera i chowa; w drobniejszych czynnościach wyręcza się chwilowo ekonomem lub pisarzem, którzy codziennie klucze od śpichrza odnoszą i na tradycyjnym kołku w pokoju właściciela zawieszają. Jeżeli rezultat pieniężny jest dobry, ganić tego sposobu sta-

nowczo nie można. Niemniej jednak gospodarz taki nie może zdać sobie dokładnie sprawy z wielu szczegółów i zbadać przyczyn mniej lub więcej pomyślnych rezultatów. Co więcej, w razie choroby, lub dłuższej nieobecności, szkody z tej metody postępowania wynikłe mogą być znaczne i często się też zdarzają. Przeciwnie, w dobrach obszer-nych, trafiło mi się nieraz widzieć szematyzm rachunkowy bardzo roz-winięty i starannie prowadzony, ale wykazujący przez szereg lat nader szczupłe dochody, wartości majątku nie odpowiadające; albowiem wła-ściciel nie umiał lub zaniedbał z rachunków mu przedstawionych korzystać; nie posłużyły mu one do zaprowadzenia takich zmian w or-ganizacyi zarządu, lub w metodzie gospodarstwa, które doprowadziłyby mogły do osiągnięcia właściwego dochodu.

Drugim też czynnikiem rachunku gospodarskiego jest właśnie owa umiejętność trafnego ocenienia rezultatów rejestrami rachunko-wemi wykazanych, i korzystanie z nich w celu naprawy błędów lub za-prowadzenia ulepszeń. Z porządných rejestrów, gospodarz rzecz swoją znający dopatrzy, jakie są przynioły i wady majątku, jakie zalety i błędy gospodarstwa, co poprawić, co usunąć, co zaprowadzić po-trzeba.

Trzecim czynnikiem rachunku jest nakoniec trafne aprioryczne obli-czenie korzyści i strat, jakie przynieść mogą ważne zmiany w systemacie gospodarstwa i nowe w tym celu zamierzone nakłady. Jeżeli np. gospodarz chce zmienić płodozmian, zaprowadzić drenowanie lub irygacyę łąk, postawić gorzelnię, browar, olearnię, młyn lub inne tym podobne zakłady, znacznych wydatków pieniężnych wymagające, wtedy rezul-taty cyfrowe z dotychczasowych rejestrów wyprowadzone, nie mogą mu dać właściwej podstawy do ocenienia korzyści i strat z nowego przedsięwzięcia wyniknąć mogących. Potrzeba one apriorycznie prze-widzieć i obliczyć. Trzeci zatem ten czynnik rachunkowy jest ko-niecznym, zwłaszcza, gdy jak u nas, dążyć potrzeba za pomocą trafnie obranych środków do ulepszenia ogólnego stanu gospodarstw.

Z tego stanowiska zapatrując się na ważność i potrzebę rachunku, przychodzimy do rzeczy najistotniejszej, wszystkich gospodarzy nietylko u nas ale w całym oświeconym świecie zajmującej, to jest do potrzeby i sposobu użycia kapitału w rolnictwie. Rzecz ta złączona jak naj-ściślej z kwestyą rolniczego kredytu, który od czasu wyswobodzenia własności ziemskiej z powijaków poddaństwa, lenności lub pańszczyzny, jest nieustannie przedmiotem rozlicznych projektów, pomysłów i prak-tycznych badań ze strony ekonomistów, finansistów, gospodarzy i sa-mych nawet rządów. Stosunek własności ziemskiej do rozporządza-łego kapitału, stanowi całą treść ekonomii rolniczej. U nas, od czasu

zniesienia pańszczyzny nabrał on także pierwszorzędnego znaczenia. Rozpatrzyć go zatem z ogólnego i naszego własnego stanowiska zamierzam, aby nasi współzemiaństwo wyprowadzić ztąd mogli główne zasady, jakimi kierować się mają w sposobie użycia kapitału, lub korzystania z kredytu.

Na innym miejscu starałem się stosunek kapitału do rolnictwa bliżej rozebrać i objaśnić. (1) Główniejsze argumenta ówczesnego wywodu, które przytoczyć zamierzam, posłużą następnie za podstawę do praktycznego ocenienia obecnego położenia większej własności ziemskiej względem kredytu.

Dwa główne, nader proste i powszechnie znane fakta stanowią podstawę stosunku kapitału do własności ziemskiej. Pierwszym jest: że kapitał darmo się nie udziela, ale szukając przedewszystkiem bezpiecznej lokacyi, wymaga także wynagrodzenia czyli procentu; bo jak światła bez cienia, tak nie ma kapitału bez procentu w stosunkach finansowych i ekonomicznych. Drugim faktem jest, że skoro rolnik używa kapitału w swoim przemyśle, czyni to w widoku użycia go w taki sposób, aby mógł być w danym czasie zwróconym, i aby dochód, jaki otrzyma, wyższym był od procentu, który sam kapitał przynosi. Z tych dwóch niezaprzeczonych faktów wypływa naturalny wniosek, że rolnik przy nakładaniu kapitału, na dwie główne okoliczności zwracać uwagę i nimi kierować się winien, to jest:

1-o Na warunki, pod jakimi kapitału dostać może;

2-o Na możność zwrotu, oraz na podwyższenie dochodu, jaki z użycia kapitału otrzymać jest w stanie.

Cała umiejętność korzystnego użycia kapitału a tem samem kredytu rolniczego, od trafnego rozpoznania i ocenienia w danym miejscu i czasie tych dwóch głównych okoliczności zależy. Nad nimi zatem chwilowo zatrzymać się wypada, aby z uwag, jakie one nastęrczają, praktyczne do naszego położenia wyprowadzić wnioski.

Co do 1-go.—Korzystne warunki dostarczenia kapitału leżą głównie w jego taniości i w dogodnych terminach zwrotu czyli spłaty. Taniość kapitału znowu zależy od jego w danym kraju obfitości i od stopnia bezpieczeństwa, jaki lokacya przedstawia. Im większą jest w kraju obfitość kapitałów rozporządzalnych, tem niższą wogóle bywa stopa procentowa od nich wymagana, a tem samem i większa dla rolnika łatwość użycia kredytu na bieżące potrzeby i gospodarskie nakłady. Z drugiej

(1) Kapitał w rolnictwie. Encyklopedia rolnicza, tom III-ci.

strony pamiętać trzeba, że wysokość stopy procentowej jest także w ścisłym związku z bezpieczeństwem lokacji. Bezpieczeństwo to znowu ma dwa stopnie: pierwszy odnosi się do pewności, że kapitał utraconym nie zostanie; drugi — że kapitał i procenta w umówionym terminie wypłacone będą. Dobra hipoteka zabezpiecza całość kapitału, dlatego też pożyczki hipoteczne są zwykle tańsze od opartych na osobistym kredycie; ponieważ jednak nie daje ona zupełnej pewności zwrotu kapitału w terminie, ani regularnej wypłaty procentu, z tego powodu stopa procentowa od pożyczek prywatnych na hipotekę dóbr zaciąganych, bywa zwykle wyższą od tej, jaką przynoszą kapitały w dobrych papierach publicznych lokowane. Papiery te bowiem mają tę wyższość, że dają pewność terminowej wypłaty procentów, i że kapitał, który przedstawiają, jest łatwy do zrealizowania.

Nie sama jednak taniość stanowi o korzystnem udzielaniu się kapitału rolnikowi. Potrzeba nadto, aby warunki zwrotu były zastosowane do natury przemysłu rolniczego i celu, na jaki został użyty. Doraźna i w blizkim terminie wymagalność spłaty kapitału na ulepszenia gospodarskie w ziemi uwięzionego, stawiając właściciela w niemożności uiszczenia się, znosi wszelkie korzyści, jakich z najtaniej udzielonego kredytu oczekiwaćby można. Wiadomo bowiem, że wszelkie ulepszenia tego rodzaju, jakimi są np. dogodne gospodarskie budowle, separacya pól, zadrzewianie nieużytków, zaprowadzenie ulepszonych ras inwentarza, drenowanie i irygacya, nie podnoszą od razu produkcji w tym stosunku, aby zużyty na nie kapitał mógł być w krótkim czasie zwrócony. Nakłady te, wcielając się w majątek, podnoszą wprawdzie jego wartość, ale dochód stopniowo tylko podwyższają, i tylko ta przewyżka dochodu składana corocznie na kapitał, po długim lat przeciągu zwrócić go może.

Dogodne zatem termina spłaty są drugim nader ważnym warunkiem korzystnego udzielania się kapitału w rolnictwie. Z tego też powodu instytucye kredytowe, pośredniczące między kapitalistą i właścicielem ziemskim, dostarczające kapitału za opłatą umiarkowanego procentu, równającego się temu, jaki dobre papiery publiczne w danym kraju przynoszą, i z powolnym rozkładem spłaty, odpowiadającym powolnemu wzrostowi dochodu, są dotąd najlepszym, powiedzieć nawet można—jedynym właściwym środkiem kredytu na ulepszenia dóbr obróconego.

Co do 2-go.—Oprócz mniej lub więcej korzystnych warunków, według których kapitału dostać może, powinien właściciel ziemski zwrócić uwagę na drugą równie ważną okoliczność, już nie od kapitalisty, ale od jego własnego sądu zależącą, to jest: czy podwyższenie do-

chodu, jaki za pomocą kapitału otrzyma, odpowie wysokości zamierzonego nakładu tak, aby obowiązki względem wierzyciela zaciągnięte wypełnione być mogły. W tem bowiem podwyższeniu leży cała rękojmia zwrotu kapitału, opłaty procentu, i nareszcie korzyści samego rolnika. Rozwiązanie tego nader trudnego zadania, zależy od trafnego ocenienia natury i miejscowych warunków, w jakich znajduje się majątek ziemski, oraz od przymiotów osobistych i zdolności gospodarza.

Ponieważ cały poprzedni ustęp poświęciliśmy wykazaniu potrzeby nabycia gospodarskiego uzdolnienia ze strony większych właścicieli ziemskich, zwłaszcza w kraju naszym, tu więc zastanowimy się tylko nad tem, co w tem zadaniu stanowi jego stronę materyjalną, od natury ziemi i ekonomicznych warunków zależną.

Rozróżnić przedewszystkiem koniecznie potrzeba cele, na jakie rolnik kapitału czyli kredytu używa. Cele te są głównie dwojakie, a mianowicie: na ulepszenia gospodarskie z majątkiem związane, i na wydatki bieżące. Odpowiednio zatem do celu, na jaki ma być użyty, dzielimy kapitał w rolnictwie na *nakładowy* i *obrotowy*. Poczynając od pierwszego z nich, zwracamy uwagę na tę powszechnie znaną okoliczność, że im ziemia z natury urodzajniejsza, tem lepiej i prędzej skutkują nawozy i wszelkie ulepszenia, tem obficiej zatem wynagradza trafnie czynione nakłady. Przeciwnie, ziemie z natury mało urodzajne, chude lub wadliwe, potrzebują bardzo znacznych nakładów, aby urodzajnym w produkcji dorównać mogły. Jeżeli dla otrzymania plonu x potrzeba na gruncie bogatym, urodzajnym, nakładu pracy i kapitału 10, a dla otrzymania tegoż plonu na gruncie ubogim i wadliwym potrzeba nakładu 100, wówczas gospodarz drugiego gruntu dla pokrycia kosztów produkcji, musiałby za otrzymany produkt żądać ceny dziesięć razy wyższej od tej, za jaką sąsiad na dobrym gruncie gospodarujący byłby go w możności sprzedać. A ponieważ cena ziemiopłodów od jego woli nie zależy, ale jest wypadkową żądania i ofiarowania, przeto gdyby ceny tej nie otrzymał, gospodarowałby ze stratą i nakład kapitału w całości lub w części utracił.

Niezależnie od przymiotów gruntu, potrzeba mieć jeszcze na uwadze okoliczność przemysłowi rolniczenemu właściwą, że postęp produkcji nie podnosi się w stosunku prostym do wysokości nakładu. Powtórzmy tu, co na innem miejscu udowodnić staraliśmy się, że: „niestosunkowość przyrostu produkcji do nakładu kapitału jest przyrodzonym prawem i ekonomicznym pewnikiem rolniczego przemysłu, nadającym mu cechę odrębną i mającym nader ważne w praktyce rolniczej następ-

stwa" (1). Ziemia bowiem nie jest prostym narzędziem lub maszyną, ale jest samodzielnym czynnikiem produkcji, który do kapitału i pracy człowieka dodaje swoje własne i niezależne działanie. Trafnym jest porównanie zrobione przez Mill'a urodzajności ziemi do elastyczności taśmy, która im więcej jest rozciągana, tem silniejszy stawia opór, i większego potrzebuje natężenia siły, aby skutek coraz mniej znaczny otrzymać.

Spotykają się wprawdzie liczne, więcej pozorne niż rzeczywiste od tego przyrodzonego prawa zboczenia, które wymieniać i objaśniać byłoby zbyt rozwlekłem w tem miejscu, gdzie tylko ogólne postawić zamierzaliśmy zasady. Zboczenia te jednak nie nadwężają prawa ogólnego, na które wszyscy ekonomiści i agronomowie zgadzają się.

Innym bardzo ważnym warunkiem korzystnego użycia kapitału w rolnictwie, jest wzgląd na ekonomiczne położenie majątku. Gdzie odbyt na produkta pewny i łatwy, cena ich dobra, tam nakład lepiej się opłaca, i owo podwyższenie dochodu z ziemi ponad procent od kapitału należy, znaczniejsze być może. Ztąd łatwość komunikacji, swoboda handlowa, zaludnienie kraju lub okolicy, wpływając korzystnie na ceny produktów rolniczych i pewność odbytu, wskazują możność a nawet potrzebę silniejszego udziału kapitałów nakładowych w gospodarstwie. Roztropny Lecouteux w dziele swoim, *La culture améliorante*, powiada, że dwa są sposoby zaprowadzenia ulepszającej uprawy: jeden za pomocą kapitału, drugi za pomocą czasu. Gdzie kapitał tani, ceny dobre i odbyt łatwy, tam sposób pierwszy jest naturą rzeczy wskazany; gdzie tych warunków nie ma, potrzeba, aby dobroczynnemu ale powolnemu działaniu natury, dopomagała wytrwała i umiejętna praca rolnika. Uwaga ta stosuje się tak do ogółu dochodu, jak i do poszczególnych jego źródeł. W bliskości np. fabryk cukru, wysoki nakład na plantycę buraków może być bardzo korzystnym, gdy przy znacznej od nich odległości i niepewnym odbycie, okazałby się nieodpowiednim. Nakoniec tę jeszcze zrobię uwagę, że w wyborze przedmiotów, na które kapitału użyć zamierzamy, potrzeba dawać pierwszeństwo tym, które dochód bezpośredni przynoszą. Wystrzegać się zatem zbytecznych nakładów na budowę. Grzeszą tem częstokroć niemcy, nasi zkađinąd mistrze w gospodarstwie; naśladowanie ich pod tym względem, wielu naszych ziemian, mianowicie w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, naraziło na bezpowrotne wydatki.

(1) Kapitał w rolnictwie. „Encyklopedia rolnicza“ t. III.

Kapitał *obrotowy* w gospodarstwie innym ulega prawom. Przez kapitał ten rozumiany pewien fundusz zasobowy przeznaczony na regularne i ciągle zaspokajanie wszelkich wydatków bieżących, jakimi są podatki, zapłata najmu i służby, niemniej na kupno przedmiotów ciągle zużywanych, jako to żelaza, skór, narzędzi, a nawet bydła do opasu i paszy. Wydatki te pokrywają się corocznymi przychodami ze sprzedaży produktów pochodzącymi, która zwykle nie od razu, ale stopniowo i częściami się odbywa. Kapitał ten zatem w krótkich odstępach czasu zwracać się winien. Przeznaczeniem jego jest nieustannie wychodzić z kasy właściciela i do niej wracać w miarę potrzeby zaliczeń i wpływu przychodów. W każdym zatem gospodarstwie, czy gleba dobra lub nie, czy warunki ekonomiczne korzystne lub mniej przyjazne, czy gospodarstwo kosztownie, z wielkim nakładem kapitału prowadzone, tak zwane intensywne, lub proste i oszczędne; zawsze i wszędzie, gdzie tylko praca ludzka jest swobodną, kapitał obrotowy jest koniecznym potrzebny. Bez niego gospodarstwo, choćby najlepiej urządzone, zatrzymałoby się w biegu i stanęło, według trafnego wyrażenia Settegasta, „jak maszyna bez pary, lub wóz bez smarowidła.“ W prawidłowym układzie finansowych stosunków, kapitał ten powinien być własnością gospodarza, a nie pożyczonym funduszem; skoro bowiem jest on tak nieodzownym warunkiem biegu rolniczego przedsiębiorstwa, przeto gospodarz przezorny nie powinien narażać się na to, aby bieg ten czynić zależnym od kredytu, który nawet w krajach obfitujących w kapitały, w pewnych razach i okolicznościach odmawianym być może. U nas szczególnie, gdzie o pieniądze nie łatwo, właściciel ziemski bez własnego funduszu obrotowego gospodarować zaczynający, daje dowód wielkiej nieprzezorności. Ponieważ jednak właściciele ziemscy nie zawsze kapitał ten mają własny, albo co najczęściej, nie posiadają go w dostatecznej ilości, przeto zadaniem kredytu jest brak ten, lub niedostatek zastąpić, dostarczając kapitału obrotowego w sposób dla kapitalisty bezpieczny, a dla gospodarza niezbyt kosztowny. Kredyt w ten sposób udzielony jest z natury rzeczy i z przeznaczenia swego krótkoterminowym i osobistym; raz dlatego, że, jak powiedzieliśmy, jest on w krótkim przeciągu czasu zwrotnym, a zatem i wymagalnym być może; powtóre, że obróconym być winien na wyprodukowanie przedmiotów pojedynczych, których sprzedaż zwraca od razu wyłożone koszty. Jeżeli np. gospodarz pożycza pieniędzy na kupno zwierząt do opasu i na paszę dla nich, to po sprzedaży tych zwierząt cały wydatek zwróconym być powinien, tak jak gdy fabrykant sukna kupuje wełnę, z której sukno sprzedaje. W tym względzie zatem kredyt na kapitał obrotowy asymiluje się zupełnie do kredytu fabrycznego i handlowego.

Bywa on też zwykle droższy od normalnego hipotecznego; ze względu jednak na bliskość terminu wypłaty oraz na korzyści, jakie przynosi, przewyżka procentu, byle nie przekraczała zwykłej miary handlowej, nie obciąża zbyttno gospodarza. Chodzi głównie o to, abykredyt ten był zapewniony. Im gospodarstwo bywa więcej rozwinięte, intensywniejsze, tem większego wymaga kapitału obrotowego, bo tam przerób produktów własnych lub zakupionych na mięso, nabiał, wełnę na obszerniejszą odbywa się miarę. Temi stronami swojej działalności wkraacza gospodarstwo wiejskie w sferę przemysłu i handlu, wiąże się z niemi, i tym samym ulega zobowiązaniom i wymaganiom. Z kredytem też osobistym łączą się ściśle wymagania terminowej wypłaty, i poddają gospodarza kupieckiemu prawu. Za tem też poszło, że we wszystkich prawie krajach Europy, w których rolnictwo więcej jest rozwinięte, właściciele ziemscy ulegają skutkom prawa wekslowego, jak kupcy i fabrykanci. Jest to miecz obosieczny, który w rękę roztropnego i przeznornego gospodarza dobre sprawia skutki, ale nierozważnie go używających kaleczy, a nawet o śmierć przyprawia.

Rzeczą jest więc największej wagi, aby rolnik w umyśle swoim i w praktyce jasno rozdzielił dwa główne rodzaje celów, na które kredytu użyć zamierza: ulepszenia gospodarskie w majątku uwięzione, nieruchome, i wydatki biegnące, ruchome i zwrotne. Tamtym służyć jedynie może kredyt hipoteczny, tani i w długim przeciągu czasu spłacalny; tym — kredyt nieco droższy wprawdzie i krótko-terminowy, ale osobisty, połączony z rygorem handlowej odpowiedzialności. Gospodarz, któryby kredytu krótko-terminowego i osobistego używał na spłacenie dawnych długów, lub na wydatki mające na celu ulepszenia gospodarskie, naraziłby się na dolegliwe skutki niewypłacalności, które byt jego majątkowy podkopią i stan gospodarstwa nadwerężą. Przykłady tego są niestety liczne i smutne pomiędzy naszymi ziomkami, w Galicyi i w W. Ks. Poznańskim. Dlatego też wyznaję, że myśl rozszerzenia prawa wekslowego do obywateli ziemskich Królestwa, pomimo racjonalnej swojej podstawy, zawsze mnie dreszczem strachu i niedowierzania przejmuję.

Te są w krótkich zarysach główne prawidła korzystnego używania kapitału, a tem samem kredytu w rolnictwie. Przyznać trzeba, że niezawsze rządzi się niemi własność ziemska. Skargi na przewagę kapitału, na niemożność uiszczenia spłaty pożyczek hipoteki obciążających, na niewystarczający dochód, jaki ziemia przynosi, aby nawet należne procenta kapitałowi zapłacić, są dzisiaj powszechne, mianowicie w Niemczech. Tameczni właściciele ziemscy ogólnym głosem domagają się organizacyi taniego kredytu, któryby ich z niewoli kapitału

wyprowadził. Instytucyj jednak kredytowych, dostarczających kapitału do połowy a nawet do $\frac{2}{3}$ wartości ziemi z procentem umiarkowanym, nie brak w Niemczech, mianowicie dla większej własności. Znajduje się zatem pewna sprzeczność między żądaniem szerszego kredytu, a uznaną przez wielu rolników niemożnością wypełnienia zobowiązań przez dotychczasowe pożyczki zaciągniętych. Głośnej sławy ekonomiści stali się jednak skarg właścicieli ziemskich organem. Niektórzy nawet starają się wynaleść dla kredytu ziemskiego podstawy zupełnie wyjątkowe, będące w sprzeczności z dzisiejszym układem społecznym i jego prawami. Rotbertus wymyślił teorię, na mocy której odmawia własności ziemskiej wartości kapitałowej, a przyznaje jej tylko znaczenie funduszu rentowego. Jej wartość mierzyć się powinna wyłącznie dochodem, jaki przynosi. Własność ziemska według niego, zaciągająca pożyczkę pod warunkiem spłaty kapitału, przyjmuje obowiązek, którego wypełnić nie jest w możności. Na tej podstawie buduje on całą organizację kredytu ziemskiego. Długi na dobra zaciągane być mogą tylko w formie renty wierzycielowi płaconej. Działy majątkowe między sukcesorami nie mogą obowiązywać do spłaty kapitału, ale mają dawać prawo do udziału w rencie. Wypuszczane być mają obligi rentowe na dobrach oparte, pod solidarną własności ziemskich danego kraju lub prowincyi odpowiedzialnością. Kupno i sprzedaż majątków tylko za pomocą tych obligów, lub przyznanego długu rentowego dokonywana być może. Właściciele ziemscy obierają specjalne władze, które wysokość obligów rentowych dla każdego dóbr oznaczają, pilnują terminowości wypłat i czuwają nad prowadzeniem gospodarstw. Do wykonania tej radykalnej reformy własności ziemskiej powołuje Rodbertus wszechwładzę państwową, mającą według niego prawo wyrzec: „tak ma być a nie inaczej.“ Stein w głośnej swojej broszurze (1) dowodzi także, że własność ziemska jest w niemożności przyjmowania obowiązku spłaty zaciągniętych długów, a choć środków na to nie podaje, przechylając się jednak stanowczo ku teorii Rodbertusa, odwołuje się do wszechmocy państwa, aby stosunki kredytowe własności ziemskiej urządziło w sposób uwalniający własność ziemską od niewoli, w jakiej ją przewaga kapitału pogrążyła. Wszystkie jednak te i tym podobne teorie i projekta wywołujące wyjątkowe dla własności ziemskiej położenie, ścieśniają możność swobodnego nią rozporządzania, i ostatecznie opierają się na przymusowych prawach, które dzisiejsza praktyka życiowa statecznie odrzuca. Zasada wolności osobistej i swobod-

(1) Die drei Fragen des Grundbesitzes.

nego rozporządzania własnością, zbyt głębokie zapuściła w organizmie chrześcijańskiego społeczeństwa korzenie, aby one mieć mogły widok urzeczywistnienia. Przyczyn i środków gdzieindziej szukać należy.

Jedną z najgłówniejszych, ale jasną jak na dłoni przyczyną dzisiejszego stanu krytycznego rolników niemieckich, jest zbyt wygórowana cena własności ziemskiej, nie odpowiadająca dochodowi, jaki przynosi. Zamiłowanie do własności ziemskiej, urok do niej słusznie przywiązany, a mianowicie wygórowane nadzieje rozbudzone przez agronomiczne teorie, którym Niemcy łatwo hołdują, o skutkach, jakie nakłady rolnicze przynieść są w stanie, przyczyniły się do podwyższenia ceny ziemi nad właściwą miarę. Dzisiejszy właściciel, kupiwszy ziemię lub objąwszy ją w działach za cenę zbyt wysoką, obciążył się długami i obowiązkami spłaty, w nadziei zbyt uludnej szybkiego podwyższenia dochodu. Nakłady powoli działające, przytem niezawsze trafne, nie przyniosły oczekiwanych skutków, a wyczerpały zasoby i postawiły właściciela w konieczności szukania kredytu tem droższego, im obdłużona już własność mniejsze przedstawiała bezpieczeństwo. To, co Stein o postępowej drogości drugiej i trzeciej hypoteki obszernie opisuje, jest rzeczą tak prostą i tak powszechnie znaną, że dziwić się potrzeba, jak dalece frazeologia naukowa autora mogła jej nadać niezwykle znaczenie i doprowadzić do wniosków podkopujących zasady swobodnej własności i kredytu. Że obdłużony właściciel, który zapłacił za ziemię cenę nie odpowiadającą dochodowi jaki przynosi, nie jest w możności uiszczenia procentów, a tem mniej spłaty kapitału, nie w tem nie ma takiego, coby upoważniało do proponowania radykalnej reformy prawodawstwa własnością ziemską i kredytem rządzącego. Wśród tak już napiętego tej własności położenia, nagle i nieprzewidziane zjawienie się konkurencji amerykańskiej, obniżając znacznie cenę produktów, pogorszyło już i tak zagrożone położenie właścicieli ziemskich i spowodowało głośną i ogólną kryzys w jej finansowym stanie.

Drugą przyczyną tego stanu jest nie dosyć jasne i wyraźne, tak w teorii jak w praktyce, rozróżnienie dwojakiego rodzaju kapitałów, a tem samem i kredytu, jakiego własność ziemska wymaga, to jest, kredytu hipotecznego, służącego do spłaty długów, lub mogącego być użytym na ulepszące rolnicze nakłady, i kredytu osobistego na kapitał obrotowy. Pomieszanie obu tych rodzajów kredytu, niedostateczne odróżnianie warunków jednego i drugiego, jest dość powszechne nawet między autorami o kredycie rolniczym piszącymi, a powszechniejsze jeszcze w praktyce, i daje powód do zgubnych następstw, które poprzednio

wskazaliśmy. Uznać zatem stanowczo potrzeba, że istnieją dwa różne cele dla kredytu rolniczego, które odmiennych wymagają środków, zatem osobnego rodzaju kredytu. Towarzystwa kredytowe ziemskie z właścicieli ziemskich jako dłużników złożone, w Niemczech bardzo upowszechnione, są w możności, przez zaprowadzenie niektórych ulepszeń, zaspokoić dostatecznie cel pierwszy. Już nawet ustawy niektórych z pomiędzy nich zbliżają się bardzo w skutkach swoich do zbyt radykalnych wymagań Rodbertusa i jego uczniów; udzielają bowiem pożyczki na 4 procent bez osobnej dopłaty na amortyzację, która się wytwarza z procentów od funduszu rezerwowego, z oszczędności na kosztach administracji i z wpływów nadzwyczajnych. Stopa zatem procentowa pożyczek odpowiada mniej więcej normalnemu dochodowi z majątków ziemskich i wyrównywa owej rencie, którą Rodbertus uważa za jedynie możliwą z dóbr ziemskich opłatę. Należałoby tylko działalność tych towarzystw śmieiej rozszerzyć do drobnej własności, a może i postępowanie władz przy udzielaniu pożyczek szybszem uczynić. Natomiast kredyt na kapitał obrotowy nie jest jeszcze dostatecznie ułatwiony, mianowicie dla drobnych właścicieli ziemskich. Istnieje wprawdzie kredyt wekslowy służący w Niemczech rolnikom, ale ten miecz obosieczny wymaga od używających go wielkiej przeczności i wykształcenia. Z nieprzezorności właścicieli ziemskich i nieznamomości skutków tego kredytu, korzystają spekulanci i lichwiarze. Drobne banki prowincjonalne na wzór szkockich mogłyby tej potrzebie kredytu zadosyć uczynić. Jest pod tym względem pewna luka, którąby zapełnić wypadało; między dwoma bowiem radykalnemi pojęciami, z których jedno, nie odróżniając wcale przemysłu rolniczego od fabrycznego i handlowego dąży do zupełnego uruchomienia własności ziemskiej, drugie żąda praw wyjątkowych, krępujących swobodne nią rozporządzanie, jest miejsce dla pośredniej drogi, dla ulepszeń nienaruszających swobody własności, a zapewnić mogących rolnikom udział kapitału nieodzownie ich przemysłowi potrzebnego.

Należy przytem upowszechniać jasne i zdrowe pojęcia o naturze przemysłu rolniczego i o wzajemnym stosunku głównych tego przemysłu czynników: ziemi i kapitału. Ekonomiczna bowiem, to jest finansowa strona gospodarskiego zawodu, przytłumiona teoryami agronomicznemi, nie dosyć bywa wyjaśniana. Z jednej strony warunki, pod jakimi właściciel ziemski kapitału dostać może, z drugiej trafne osądzenie, jakie korzyści kapitał pożyczony przynieść jest w stanie, to jest, czy i o ile on dochód czysty

podniesie, aby warunkom spłaty zadosyćuczynić, stanowią, jak powiedzieliśmy, kardynalne podstawy tego subtelnego stosunku kapitału do ziemi, który rolnik znać koniecznie powinien. Skoro właściciele ziemscy mieć je będą w pamięci, mniej będą pohopni do nadużywania kredytu i będą ostrożniejsi w wyborze pożyczek; wówczas także cena ziemi ureguje się odpowiednio do jej rzeczywistej wartości.

To, cośmy w celu objaśnienia stosunku własności ziemskiej do kapitału w głównych zarysach powiedzieli, sprowadza się do kilku głównych następujących wniosków:

- 1) Że własność ziemska potrzebuje kapitału dwojakiego rodzaju: nakładowego i obrotowego, z których każdy ma odrębne cele, i mieć powinien oddzielne warunki spłaty;
- 2) Że zwrot kapitału nakładowego jest stopniowy i bardzo powolny;
- 3) Że stowarzyszenia kredytowe właścicieli ziemskich, udzielające pożyczki za umiarkowaną opłatą procentów i powolną amortyzacją, są najwłaściwszym środkiem dostarczania kapitału nakładowego;
- 4) Że takie tylko nakłady rolnicze są korzystne, za których pomocą otrzymane podwyższenie dochodu zapewnia, oprócz zwykłej renty gruntowej, opłatę procentów i amortyzację kapitału.
- 5) Że kapitał obrotowy, konieczny w każdym gospodarstwie, zwracać się powinien całkowicie gospodarzowi w krótkich odstępach czasu, i
- 6) Że kredyt osobisty gospodarza może być użytecznie stosowany jedynie do operacyj kapitału obrotowego.

Przejdźmy teraz do stanu i potrzeb kredytu w majątkach naszej większej własności, i rozpatrzmy tę rzecz ze stanowiska dwóch zasadniczych pytań, które przewodziły poprzednim badaniom, a mianowicie: pod jakimi warunkami udziela się u nas kapitał większym właścicielom ziemskim, i jakie są widoki możliwości zwrotu kapitału, oraz podwyższenia za jego pomocą dochodu z majątków. Uwagi nasze rozdzielić musimy także na dotyczące kapitału nakładowego, zatem kredytu hipotecznego, i kapitału obrotowego, zatem kredytu osobistego.

Zastanawiając się w pierwszej części tej pracy nad obecnym stanem większej własności ziemskiej w Królestwie (1), wykazaliśmy, że według uzasadnionego prawdopodobieństwa, stan długów hipotecz-

(1) Zobacz „Niwa“ z 15 lutego 1882 r. z. 196

nych, większą własność ciążących, wynosi około 66 proc. ogólnej dóbr wartości, w czem na pożyczkę Tow. kredyt. ziem. przypada 26 proc., na inne długi 40 proc. Ponieważ oprócz Towarzystwa kredyt. ziem. nie ma w kraju instytucji pożyczającej na hypotekę dóbr z powolną amortyzacyjną spłatą kapitału, przeto owe 40 proc. stanowią pożyczki prywatne w krótkich terminach wymagalne. Odrazu w tem zestawieniu cyfr uderza mały bardzo stosunek pożyczek Tow. kredyt. ziem. i nadzwyczaj wielki ciężar długów prywatnych, zatem wymagalnych. Jeżeli przytem zważymy, że stopa procentowa od tych pożyczek wynosi średnio około 8 proc. (w czem mniemam, że nie ma przesady), a czysty dochód z majątków dobrze gospodarowanych przecięciowo 5 proc. wynosi, dziwić się nie będziemy i częstym ubolewaniom właścicieli ziemskich, i ich nader trudnemu finansowemu położeniu. Przypuśćmy, majątek ziemski wartości rsr. 100,000, przynoszący dochodu czystego rsr. 5000; majątek ten obciążony jest, według przeciętnego stanu hypotek długiem Towarzystwa kred. ziem. w ilości 26,000 i 40,000 rs. długów prywatnych.

Raty Towarzystwa kredyt. wynoszą około . . .	rs. 1600
8 procent od długów prywatnych	rs. 3200
Ogółem zatem opłat rocznych wynosi	rs. 4800

Dla właściciela więc mającego jeszcze rs. 34,000 czystego majątku w ziemi, nadto posiadającego inwentarz żywy i martwy, znaczną także wartość przedstawiający, pozostaje czystego dochodu na jego całe utrzymanie rubli 200 rocznie. Tak niewystarczający dochód prowadzi koniecznie do nowych długów; pogarszają jeszcze to trudne położenie terminu wymagalnych wypłat, które tylko nowym i pod coraz cięższymi warunkami zaciągany prywatnym kredytem zaspokoić może. Sytuacja ta przeciąga się przy ciąglem pogarszaniu przez lat kilka, nakoniec następuje konieczna likwidacja, wskutek której właściciel z rodziną wywłaszczonym zostaje. Przyszłość to nieodzowna, konsekwencya nieubłagana, jeżeli stan kredytu i dochodu z majątku nie ulegną zmianie. Jedyna skuteczna rada—w obniżeniu opłacanych procentów i w podwyższeniu dochodu.

Do obniżenia wysokości procentów przyczynić się głównie może rozszerzenie pożyczek Towarzystwa kredytowego ziemskiego do połowy wartości rzeczywistej dóbr. Skoro zamiast 26 proc., pożyczki te podniosą się do 50 proc., wówczas długi prywatne z 40 proc. zejść na 16 proc., a zmniejszenie to oddziała niewątpliwie na łagodniejsze warunki pozostałych długów.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa należy spodziewać się, że możność podwyższenia pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w niedalekim czasie przyznana będzie, albowiem nowa ustawa Towarzystwa została już rządowi przedstawioną i przychylnie przyjętą. Niech mi zatem dozwolonem będzie przy tej sposobności dać współzemiańcom tę serdeczną radę, aby w rozporządzaniu przyszłemi pożyczkami, nie dali się uwodzić uludnym widokom kosztownych ulepszeń majątkowych, ale całą ich kwotę obrócili na spłacenie długów i oczyszczenie hipotek. Niektórzy uczciwi i dobrze usposobieni wierzyciele znajdują się skłonni do ustąpienia na żądanie dłużników pierwszeństwa pożyczkom Towarzystwa; inni interes swój nawet znajdując w tem będą, bo bezpieczeństwo ich kapitału będzie jeszcze dostatecznie zapewnione, a oni dalej jak dotąd utrzymywać będą właścicieli ziemskich w zależności i w lennem hołdowaniu kapitałowi, za którym pójdą znowu wysokie procenta, lichwa, a w końcu nabycie za marną cenę majątków.

Kiedy nowa pożyczka Towarzystwa na mocy prawa z r. 1869 odbieraną była, wówczas większa własność po nagłym i radykalnym przekształceniu stosunków gospodarskich, z mocy Ukazu 1864 r. dokonanych, potrzebowała rzeczywiście użyć funduszków na przerobienie rolniczych swoich warsztatów. Należało wystawić domy mieszkalne dla służby folwarcznej, budynki gospodarskie dla inwentarza roboczego, zaopatrzyć się w narzędzia i maszyny. Część znaczna pożyczek musiała być na te cele użytą. Dziś, gdy przekształcenia te już dokonane zostały, nie ma pilniejszego i ważniejszego celu dla nowej pożyczki, jak spłacenie długów, i uwolnienie się od gniotącego ciężaru wysokich procentów. Zwracamy przeto baczną uwagę współzemiań, którychby unosić mogły widoki większych korzyści, jakie z obrócenia pożyczek na kosztowne melioracye osiągną, na tę drugą zasadniczą kwestyę ziemskiego kredytu, której ważność poprzednią staraliśmy się wykazać: czy za pomocą większych nakładów kapitału potrafimy tak dalece podnieść dochód z majątku, aby był w stanie pokryć wysokie procenta i dać jeszcze przewyżkę na umorzenie kapitału i zysk czysty dla właściciela? W rozbiorze tej kwestyi strzeżmy się bardzo dwóch wielkich a powszednich między nami błędów: zamięłowania w ogólnikach i iluzyj. Pierwsze robi nas czułymi na ogólne a nieokreślone wymagania w imię postępu rolniczego głoszone; drugie roi w imaginacyi wielkie zyski, z dodatkiem uroku publicznej zasługi. Pamiętajmy, że postęp jest wtedy tylko rzeczywisty, kiedy się stawia naprzód kroki powolne ale pewne, z których każdy stanowi silną do następnego pod-

stawę; że wielkich zysków rolnictwo dać nie może i nie daje, a rzeczywistą zasługą jest oswobodzić z długów dziedziczną własność, nie dopuścić aby przeszła w cudze a mianowicie cudzoziemskie ręce, umiejętną i wytrwałą pracą zapewnić postęp gospodarstwa, na koniec wypełniać dobrze obowiązki społeczne z posiadaniem dóbr ziemskich związane i z niego wypływające.

Spokojne rozpatrzenie położenia ekonomicznego naszej ziemskiej własności, nie upoważnia do iluzji, do rojenia wysokich dochodów. Wykazaliśmy w poprzednim ustępie, jak groźną jest dla rolnictwa Europy konkurencya Ameryki; dodajmy do tego, że sąsiednie Niemcy otaczają coraz ściślej rolnictwo swoje cłami ochronnymi i różnemi utrudnieniami importu naszych rolniczych produktów. Prąd wymagań w tym kierunku jest dziś ogólny ze strony rolników całej zachodniej Europy. Ponieważ przemysł fabryczny korzysta we Francyi z cel ochronnych, przeto rolnicy tameczni domagają się także od republikańskiego rządu pod hasłem: *l'égalité devant la douane*, ekonomicznego równouprawnienia. Nie możemy się przeto spodziewać bardzo korzystnych dla cen zboża w przyszłości konjunktur. Wiadomo także, że uprawa zbożowa, choć wysoko posunięta, nie jest w stanie opłacić kosztów gospodarstwa tak zwanego intensywnego znacznymi poruszającymi kapitałami. Gospodarstw tych cechą na zachodzie Europy jest produkcya oprócz zboża, innych fabrycznych i ogrodowych roślin, a przystem szczególniej nabiału i mięsa. U nas produkcya mięsa małe i bardzo wątpliwe przedstawia widoki. Konkurencya bydła stepowego z jednej strony, ciągle zamykanie granicy dla bydła i owiec opasowych ze strony Niemiec, nie pozwalają rachunku gospodarskiego na wypasaniu bydła lub owiec opierać. Cyfry najlepiej o tem przekonywają. Rzeźnicy płacą nam zwykle po 6 kopiejek za funt żywej wagi dobrze wykarmionego wołu: na Szlązku na tenże nam funt płacą 10 do 12 kop. Dodajmy jeszcze, że w celu zakupienia bydła na wypas, gospodarz w Niemczech dostanie pieniędzy na 5 proc. gdy u nas 10 i 12 proc. zapłacić mu wypadnie. Naszym gospodarstwom intensywnie prowadzonym ubywa tym sposobem jedno z głównych źródeł dochodu. Nie można też pominąć uwagi, że niektóre ulepszenia gospodarskie wysoką kulturę znamionujące, np. drenowanie, sztuczne według najlepszych metod irrygacye, budowle gospodarskie wszelkim warunkom wygody odpowiadające, są u nas kosztowniejsze niż za granicą. Techniczne bowiem wiadomości są tam daleko więcej upowszechnione, rzemieślnik zręczniejszy, praca dokładniejsza.

Wobec tych faktów wybór między dwiema metodami ulepszającego gospodarstwa, które Lecouteux podaje, okazuje się być położeniem eko-

nomicznem większej części majątków u nas wyraźnie wskazany. Niezasobni gospodarze siłę nakładów pieniężnych powinni zastąpić uniejętną pracą a dobroczynne działanie natury nagrodzi ją z czasem obficie. Nie twierdzą wszakże, aby niebyło wcale majątków w kraju szczęśliwiej położonych, w którychby obfitsze nakłady nie były potrzebne i opłacać się nie miały. Gospodarstwa blisko Warszawy lub kilku większych miast położone, albo mające w pobliżu fabryki cukru, znajdują się w pomyślniejszych pod tym względem warunkach, bo uprawa buraków, obszerna produkcyja nabiału, warzyw, ogrodowizn, drobiu, może znaczniejsze koszta zwrócić. Zresztą kto ma fundusze własne wolne i rozporządzalne, dobrze uczyni, podnosząc majątek za pomocą trafnie obmyślonych pieniężnych nakładów. Choćby procentu odpowiedniego nie otrzymał, podniesie jednak wartość majątku, upiękni i ucywilizuje kraj, a potomkom swoim wdzięczną zostawi pamięć. Nam chodziło i chodzi głównie o tych współziemian, których majątki mają conajmniej 66 proc. hipotecznych długów, a takich liczba jest nieskończenie większa. Skoro wskutek ulżenia ciężaru wysokich procentów i starannego gospodarstwa, dochody tych majątków podniosą się, wówczas będzie pora i możność czynić w nich potrzebne nakłady oszczędnością zebrane.

W tym stanie rzeczy przedstawia się jeszcze pytanie, czy pożytecznem byłoby dla obdłużonych właścicieli ziemskich założenie banku hipotecznego, udzielać mogącego na dobra ziemskie nawet po Tow. Kred. Ziem. pożyczki hipoteczne, za których pomocą owe 16 proc. długów prywatnych mogłyby być spłacone i zastąpione amortyzującą się opłatą. Kwestya ta u nas kilkakrotnie poruszana była. Poważne firmy finansowe ofiarowywały swoją pomoc do założenia takiego banku, którego celem głównym i pierwotnym byłoby przyjście w pomoc obdłużonej własności ziemskiej. Rozpatrywanie projektów przekonało jednak, że takie banki hipoteczne lub Tow. kred. akcyjne, nie byłyby w stanie udzielić pożyczek taniej jak na 8 proc. Procent ten przewyższa o wiele dochód, jaki ziemia u nas przynosi, już więc z tego powodu nie odpowiadałyby celowi. Wprawdzie byłaby dla właścicieli korzyść w tem, że długi doraźnie wymagalne zastąpiliby długami powoli spłacalnemi. Wobec jednak innych niedogodności podobnych banków dla ogólnej sprawy kredytu ziemskiego, nikt nie w mojem przekonaniu ta korzyść.

W ogólności banki hipoteczne, i inne instytucje kredytowe ziemskie na towarzystwach akcyjnych oparte, okazały się na zachodzie Europy dla właścicieli ziemskich i pomyślności rolnictwa mało użyteczne a niekiedy szkodliwe. Założone głównie w ciągu ostatnich lat kilku-

nastu w Niemczech, Austrii, Galicyi i w cesarstwie Rossyjskiem na wzór francuzkiego *Crédit foncier*, przyczyniły się niemało do owych skarg na uciążliwą dla rolnictwa przewagę kapitału.

Zasadniczą różnicą wzajemnych towarzystw kredytowych ziemskich, jakim jest nasze w Królestwie, od banków hipotecznych, chociaż niektóre z nich tytuł towarzystw kredytowych przybierają (np. *Crédit foncier de France*, *Boden-Credit-Gesellschaft*) polega na tem, że pierwsze są stowarzyszeniami właścicieli ziemskich jako dłużników; drugie stowarzyszeniami kapitalistów, jako wierzycieli; pierwsze są stowarzyszeniami właścicieli ziemskich szukających kapitału i ofiarujących mu najsilniejsze gwarancje bezpieczeństwa i regularnej wypłaty umiarkowanego procentu, odpowiadającego normalnym dochodom, jakie ziemia przynosi, pod wspólną stowarzyszonych odpowiedzialnością; drugie są stowarzyszeniami kapitalistów, jako spekulantów, szukających za pomocą pożyczek, z pełną gwarancją hipoteczną udzielonych, korzyści wyższych nad te, jakie sama lokacja kapitałów na hipotekach dóbr przedstawia. Z tej zasadniczej różnicy celów wynikają różnice w użyciu środków postępowania obu rodzajów instytucyj. Pierwsze ostrożne w udzielaniu pożyczek, trochę przewlekłe w sposobie postępowania, ale natomiast nie szukające zysków i uwzględniające wyjątkowe położenia stowarzyszonych kłeszkami dotkniętych, o ile na to fundusze i zaciągnięte względem wierzycieli zobowiązania pozwalają; drugie szczodre w udzielaniu pożyczek, szcudrzejsze od stowarzyszeń dłużników i szybsze w postępowaniu, ale także szybsze i bezwzględne w egzekucji należności. Wypłacają one pożyczki w gotowiznie a obligi własne na podstawie tych pożyczek w obieg puszczone, sprzedają i niemi spekulują, przyczem starają się wpływać na podnoszenie lub obniżania ich kursu giełdowego według widoków i korzyści akcyonaryuszów. Spekulowanie na kursie obligów stanowi jedną z głównych korzyści tych stowarzyszeń. Za pomocą ustanowionych specjalnych agentów, którym wysokie częstokroć komisowe opłacają, starają się z jednej strony o korzystne umieszczenie swoich obligów, z drugiej — nakłaniają właścicieli ziemskich do brania pożyczek, aby z większej liczby obligów korzystać i niemi spekulować mogły. Egzekucją należności mają zapewnioną krótką i sumaryczną; pomaga im do tego w Prusach nowa procedura subhastacyjna, a w Austrii specjalny przywilej egzekucyjny, który ściąganie należności według artykułów prawa handlowego dopełnić pozwala. Względ na położenie rolników, kłeszkami lub szczególnymi wypadkami spowodowane, wcale ich nie obchodzi. Przyznać nawet trzeba, że z powodu wysokich pożyczek, jakie udzielają,

i odpowiedzialności majątkowej akcyonaryuszów względem posiadaczy obligów, nie mogą i nie mają prawa być dla dłużników względniemi. Ustawy tych instytucyj nie zapewniają też właścicielom ziemskim *prawa* do żądania i otrzymania pożyczek w granicach stanem hipotecznym i rzeczywistą wartością dóbr zakreślonych. Wybór dóbr i osób zależy od dobrej woli zarządów, a dowolność ta naraża nieraz właścicieli na dodatkowe koszta. Ponieważ oprócz obowiązku płacenia procentu od obligów, głównym celem jest zapewnić zysk akcyonaryuszom, przeto stopa procentowa pożyczek musi być wyższą od dochodu, jaki obligi przynoszą, a także wyższą od stopy procentowej pożyczek zwykłym Tow. Kred. Ziem. opłacanych. Służy też tym bankom prawo konwertowania obligów swoich, na inne niższy procent przynoszące, z czego, przy sprzyjających okoliczności nie zaniedbują korzystać, ale konwersya ta dokonywana dla zysku akcyonaryuszów, nie pociąga bynajmniej za sobą obniżenia procentów, od właścicieli ziemskich pobieranych. Nakoniec banki hipoteczne udzielają także pożyczki na domy w miastach, i oprócz tego zatrudniają się wszelkimi operacyami finansowemi, zwykłym bankom właściwemi: eskontują weksle, kupują i sprzedają papiery publiczne, pośredniczą w zakładaniu przemysłowych i handlowych przedsiębiorstw. Słowem, są to instytucye zawiązane w celu spekulacyi pieniężnej, nacechowane zupełną odrębnością interesu kapitału od interesu własności ziemskiej. Ta odrębność interesu spotęgowaną jest jeszcze wielką z ich strony centralizacją i bezimiennością firmy zatem brakiem osobistej moralnej odpowiedzialności, która częstokroć prywatnego wierzyciela względem słabszego dłużnika krępuje. Że centralizowany w rękę banków hipotecznych kapitał, silniejszym jest od niezwiązanych żadnym wspólnym węzłem ani odpowiednią organizacją pojedynczych właścicieli ziemskich, i że tej przewagi na własną korzyść używa, jest to konsekwencją naturalną, z układu i zasadniczego celu tych instytucyj wypływającą. Owoców też ich działalności pomysłnemi dla właścicieli ziemskich nazwać nie można. W Cesarstwie sły- chać z ust bardzo poważnych głośne skargi na drogość pożyczek przez tameczne akcyjne towarzystwa udzielanych, i na surowość egzekucyi doprowadzającą do ruiny zalegających w opłacie właścicieli. W Niemczech uzalania podobne dały początek teoryom niedorzecznym, domagającym się praw radykalnie wyjątkowych dla własności ziemskiej. W Galicyi na 150 milionów guldenów pożyczek amortyzacyjnych, obciążających większą własność, 90 milionów wynoszą pożyczki w bankach hipotecznych i towarzystwach akcyjnych zaciągnięte, drogie i ciężkie ale szczerze rozdane, pod których ciężarem własność

ziemska coraz więcej w ręce cudzoziemców i żydów przechodzi. We Francyi, chociaż upoważnienie do założenia Towarzystwa zwanego *Crédit foncier* dane zostało głównie w celu pomocy kredytowej dla ziemskiej własności, ta ostatnia korzystała z niej jednak w bardzo nieznacznym stosunku. Ludność wjejska bowiem oszczędna, pracowita, mniej niż gdzieindziej obciążona długami, nie chciała wystawiać się na skutki drogich i pod ciężkimi warunkami zaciąganych w Towarzystwie pożyczek (1).

Z tych powodów nie radbym widzieć zaszczerpioną na naszym społecznym gruncie tę zagraniczną flancę, bo jakkolwiek ufam, że myśl pierwotna założycieli miałaby na celu dobro ziemian i wyzwolenie ich od lichwy, sama siła rzeczy w tego rodzaju instytucjach skieruje one w dziedzinę spekulacyi i bezwzględnych zysków. Jedyną też formę kredytu hipotecznego dla rolnictwa korzystną przedstawiają towarzystwa wzajemne dłużników z ziemskich właścicieli złożone, które genialny pomysł Büringa w zeszłym wieku do życia powołał. One jedne zawierają w sobie prawdziwie płodne połączenie współdziałania kapitału i ziemi i przedstawiają piękną harmonię ich zgody, która dobroczynnych instytucyj jest cecha.

Obowiązkiem naszym jest wspomnieć z chlubą na tem miejscu; że pierwotną ustawę naszego Towarzystwa Kredytowego z 1825 roku cechuje silniej niż inne postronne ustawy, szlachetne dążenie do harmonijnego połączenia interesów własności ziemskiej i kapitału za pomocą równoważnej o los dłużników i wierzycieli Towarzystwa troskliwości. Przepisy jej zalecają stanowczo władzom Towarzystwa mieć zawsze na uwadze: *naprzód kredyt listów zastawnych, następnie dobro ogółu Towarzystwa, nakoniec szczególne dogodności członków, o ile one z tamtymi celami pogodzić się dają*. Utworzenie zwłaszcza komitetu właścicieli listów zastawnych, którego ustawy pruskich towarzystw nie mają, było pomysłem własnym pierwotnych prawodawców, świadczącym o głęboko już wówczas wnikającym sędzię w samą treść stosunków

(1) Do 1877 r. towarzystwo *Crédit foncier* wydało pożyczek na miliard 241 milionów, w czem na sam Paryż i departament Sekwany przypada 897 milionów na resztę departamentów tylko 343 miliona. Ponieważ w tej ostatniej sumie mieszczą się też pożyczki na domy po miastach, przeto udział własności ziemskiej okazuje się bardzo nieznacznym.

kredytowych ziemskich. Władze też Towarzystwa w projekcie nowej ustawy przedłożonym rządowi istnienie tego komitetu i jego atrybucye w pierwotnym zakresie zostawiły.

Pod względem kapitału obrotowego właściciele większej własności w Królestwie Polskim są bardzo ubogo uposażeni. Gdzie hipoteki tak są długami obciążone, a wymaganie spłaty ze strony wierzycieli prawie nieustanne, trudno przypuścić, aby właściciele mieli własny kapitał obrotowy w dostatecznej ilości. Trudniejszym też daleko zadaniem od zapewnienia kredytu hipotecznego jest obmyślenie środków dostarczyć mogących naszym właścicielom ziemskim kredytu na kapitał obrotowy, którego brak jest jedną z najgłówniejszych przyczyn nieodpowiedniego dochodu z majątków. Dobre nawet gospodarstwo rolne małe tylko przynieść może korzyści, skoro gospodarz na lichwę pieniądze musi pożyczać, lub sprzedawać tanio zboże na pniu, aby wydatki bieżące zaspokoić. Powiedzieliśmy poprzednio, iż w naturze kapitału obrotowego leży, że on może i powinien być dostarczany za pomocą osobistego kredytu. Kredyt ten zaspakaja najwłaściwiej odpowiedzialność wekslowa, a ponieważ według obowiązującego u nas prawa ogólnego odpowiedzialność ta nie może być przez właścicieli ziemskich zaciągana, w tem przeto leży trudność dostarczania kredytu na kapitał obrotowy.

Nie wchodzę w rozstrzyganie, czyli zmiana prawodawstwa pod tym względem byłaby pożądaną. Wyznaję, że znając nieprzezorność naszych ziemian, bardzo bym jej się obawiał. Przytem ze stanowiska społecznego zapatrując się na ten przedmiot, byłbym przeciwny rozciągnięciu w sposób nieograniczony odpowiedzialności wekslowej do właścicieli ziemskich. Zupełne bowiem uruchomienie własności ziemskiej odjęłoby jej przynioty naszemu społeczeństwu niezbędne, a nawet pod względem produkcyi i postępu rolniczego nie byłoby korzystnem. Przemysł rolniczy ma bowiem właściwe sobie warunki, nie pozwalające porównać go we wszystkim z przemysłem fabrycznym. Niemniej jednak ma on także stronę swoją handlową, o której poprzednio mówiliśmy, która go do przemysłu fabrycznego zbliża i uprawnia do zastosowania odpowiedzialności wekslowej w granicach tą stroną jego działalności zakreślonych. Granice te stanowi wartość produktów rolniczych corocznie wytwarzanych i sprzedawanych; ponieważ wysokość normalna kapitału obrotowego nie może nigdy przenosić wartości produktów w ciągu roku jednego wytworzonych. Kredyt zatem na kapitał obrotowy, będąc obliczony według wysokości rocznego dochodu z majątku, mógłby bezpiecznie ulegać odpowiedzialności wekslowej, bez narażenia roztropnego właściciela na niebezpieczeństwo szybkiego wywłaszczenia.

czenia. Mniemam że instytucja kredytowa, któraby na mocy odpowiedniego upoważnienia udzielała właścicielom ziemskim pożyczki krótkoterminowe z rygorem wekslowym, w wysokości nie przynoszącej normalnego dóbr dochodu, przyniosłaby własności ziemskiej i rolnictwu znakomitą przysługę. Za dochód normalny przyjąłby można 5 proc. od wartości dóbr na zasadzie taksy przez Towarzystwo Kredytowe ziemskie ustanowionej.

W braku odpowiedniego prawa i instytucji, niektórzy właściciele ziemscy wykupują patenta gildyjne i na tej zasadzie otrzymują kredyt wekslowy w Banku Polskim i jego filiach. Według wiadomości łaskawie mi udzielonych, właściciele ziemscy korzystali w 1882 w dziesięciu filiach Banku Polskiego z kredytu wekslowego w następującej wysokości: w Łodzi 199,440 rs., w Piotrkowie 701,750 rs., w Włocławku 958,340 rs., w Łomży 190,200 rs., w Kielcach 1,004,820 rs., w Lublinie 600,000 rs., w Częstochowie 297,741 rs., w Kaliszu 652,850 rs., w Płocku 774,190 rs., w Radomiu 492,350 rs., w ogóle w dziesięciu filiach 5,951,801 rubli. Nie objęty jest w tym rachunku kredyt udzielony właścicielom ziemskim przez kantor główny w Warszawie, który trudniej było wśród wielkiej liczby kredytów fabrycznych i handlowych odróżnić. Przypuścić jednak można, że kredyt ten wynosi milion rubli tj. tyle co w guberni Kieleckiej, która najwyżej z dogodności tej korzystała. Ogółem zatem właściciele ziemscy korzystali z kredytu osobistego w Banku Polskim do wysokości około 7 milionów rubli.

Na zasadzie swojej ustawy Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego kredytu może otwierać kredyt właścicielom ziemskim, będącym członkami towarzystwa, z rygorem prawa handlowego. Według sprawozdania za 1882 rok 723 właściciele ziemskich miało otwarty kredyt osobisty do wysokości 2,173 000 rs. Ogólna zatem suma kredytów osobistych właścicielom ziemskim w Królestwie służących, wynosi przeszło 9 milionów rubli rocznie. W zestawieniu z ogólną wartością dóbr jest to cyfra niewystarczająca. Jeżeli bowiem przyjmujemy, że ogólna wartość folwarcznej własności wynosi około 400 milionów rubli (1), to według skromnej podanej przez nas miary kredytu na kapitał obrotowy, wysokość jego około 20 mil. wynosiłaby powinna. Niemniej jednak 9 mil. stanowi już cyfrę poważną, która dobrze użyta mogłaby potrzebie blisko połowy właścicieli ziemskich zadosyć uczynić. Niestety kredyt ten rzadko bywa na kapitał obrotowy używanym, najczęściej służy on do

(1) „Niwa“ 15 Lutego 1882 z. 172

pokrycia długów dawnych i wymagalnych. Weksle spłacają się w terminie za pomocą pośredników drogo swą przysługę sprzedających i następnie na nowo w tej samej wysokości wystawiają. W ten sposób używany kredyt osobisty, przemysłowi rolniczemu nie przynosi spodziewanego pożytku.

Drugim sposobem zaopatrzenia się w kapitał obrotowy bywają zaliczki na zboże, wełnę, buraki, od kupców i fabryk cukru pobierane. Pomijamy te ostatnie, które w ogóle rzetelnie i na mocy kontraktów jawnie zawieranych wypłacane, właścicielom ziemskim rzeczywistą dogodność przynoszą; ale zaliczki dawane przez kupców małomiasteczkowych zwłaszcza na zboże jeszcze na pniu stojące, są zwykle tak kosztowne, że większą część korzyści gospodarza pochłaniają przez procenta i wszelkiego rodzaju wzzyski kupujących handlarzów. Smutną i dotkliwą stroną handlu naszego prowincjonalnego jest ta brudna spekulacja. Skoro spekulanci dowiedzą się o uciążliwym, choćby tylko chwilowo, położeniu właściciela, wówczas gdyby nawet jego wypłatności i rzetelności byli przekonani, są niemilosierni w wzzyskiwaniu na swoją korzyść trudności ztąd wynikających, a skoro ofara raz w ich ręce wpadnie, znajdują tysiące sposobów utrzymania jej w zależności.

Aby jednak stan handlu zbożowego u nas w prawdziwym świetle przedstawić, stwierdzić także powinniśmy fakt, któremu wątpię, aby kto mógł zaprzeczyć, że na brak konkurencji do kupna już gotowego zboża skarżyć się nie możemy. Skoro właściciel ma już zboże sprzątnięte, choć jeszcze nie wymłócone, nie znajduje wówczas trudności w sprzedaży, owszem klasa handlujących zbożem jest u nas tak liczną, konkurencya między kupcami tak wielką, że cena jaką otrzymujemy za gotowe zboże, jest w porównaniu do ceny zagranicznej w Gdańsku i za granicą otrzymywanej wcale dobrą, a korzyści handlujących niem w porównaniu do zysków, jakie kupcy i komisanci zagraniczni osiągać zwykli, zredukowane są u nas do minimum, zawsze w przypuszczeniu, że gospodarz sprzedane zboże punktualnie i rzetelnie na czas dostarcza. Głównem zatem złem, na które uskarżać się mamy prawo, jest niegodziwa spekulacja na zboże na pniu stojące i na potrzebę zaliczek.

Z myśli zapobieżenia tej niedogodności wyszły projekta zakładania spółek rolniczo-handlowych, obecnie bardzo zajmujących publiczność naszą wiejską i prasę. Głównem zadaniem tych spółek ma być przyjmowanie zboża w komis i dawanie zaliczeń; treścią ich jednak i rzeczywistą przyczyną bytu nie jest właściwie sprzedaż zboża za pomocą komis, ale możność dostania na uczciwych warunkach zaliczeń,

służyć mogących za kapitał obrotowy. Zawiązywać spółki dla tego, aby mogły dawać zaliczenia, a dla pewności zaliczeń brać zboże i inne produkta w komis: w tem jest zdaje mi się myśl przewodnia inicjatorów projektu i program praktyczny działania spółek. Myśl jest dobra, bo odpowiada istotnej potrzebie (1), chodzi głównie o dobre jej wykonanie. W pierwszej umowie, między obywatelami powiatu Pułtuskiego już podobno zawartej, która prawdopodobnie za wzór będzie służyła innym, uderza szczupłość kapitału, jaką spółka rozporządza. Wysokość zaliczeń nie może przenosić $\frac{2}{3}$ części dostarczyć się mających płodów— a ogół zaliczeń nie może przewyższać dwukrotnie wziętej liczby wkładów (1). Ponieważ wkłady są małe, przeto zaliczenia nie mogą być dostateczne, aby potrzebie kapitału obrotowego zadosyć uczynić, nawet w szczupłej mierze. Wprawdzie spółka roztropnem postępowaniem i ścisłem wypełnianiem zobowiązań, może uzyskać zaufanie handlującego świata i rozszerzyć zakres działania, pomimo szupłego kapitału wkładowego. Zaufanie bowiem, które jest główną podstawą kredytu, nie nabywa się samą obfitością funduszków, ale także i przede wszystkim moralnemi przymiotami osób. Kredyt a pieniądz, nie są rzeczy jednoznaczne. Najbogatszy bank nie umieści kapitałów tam, gdzie nie ma pewności zwrotu, i nawzajem najzamożniejszy właściciel ziemski, nie uzyska kredytu osobistego, jeżeli postępowaniem swoim zaufania nie wzbudzi. Oprócz możliwości rozszerzenia na tej drodze zakresu działania, zaliczki dawane przez spółki, nawet w małych stosunkowo do potrzeb kwotach, wpłyną jednak pośrednio naniżenie stopy procentowej, pobieranej obecnie przez nieuczciwych spekulantów. Wobec tych nadziei, i nie myśląc bynajmniej zmniejszać zaufania w użyteczność spółek rolniczo-handlowych, wyznaję jednak, że stawiam sobie samemu pytanie: czy przy dzisiejszem większem niż przed 20 laty

(1). Ponieważ otrzymanie zaliczki jest w ścisłym związku z dostarczeniem zboża w komis, przeto nie od rzeczy będzie podać do wiadomości, że coś podobnego istnieje we Włoszech, gdzie wprowadzono do kodeksu handlowego zobowiązania wekslowe na dostawę zboża i towarów: (Billets à ordre payables en marchandises): Ar. 276. Les dispositions communes aux lettres de change et aux billets à ordre payables en argent sont aussi applicables aux billets à ordre payables en marchandises. Ar. 277. Les billets en marchandises peuvent être tirés sur une personne et domiciliés chez une autre. Ar. 278. Les billets en marchandises ne peuvent être tirés à une date indéterminée, ils doivent avoir une échéance fixe.

(1) Gazeta rolnicza Nr. 23.

rozwinieniem komunikacji i stosunków handlowych, założenie banków prowicyonalnych z udziałem miejscowych kapitalistów na kształt szkockich lub szwajcarskich, albo towarzystw wzajemnego kredytu nie byłoby odpowiedniejsze potrzebie?... Pytanie to pozostawiam zastanowieniu osób specjalnie przedmiotem zajmujących się i mechanizm instytucyj tego rodzaju lepiej znających. Nie mogę jednak pominąć uwagi, że utworzenie spółek z samych właścicieli ziemskich złożonych, nadaje im zbyt wyłączny charakter obrony interesów ziemiańskich, a przez niedopuszczanie szerszego udziału kapitałów i osób handlujących, siłę tej obrony bardzo osłabia. Bądźmy otwarci—hasłem spółek jest wyzwolenie handlu zboża od wyzyskującego monopolu żydów, głównie trudniących się tym handlem. Wyraziliśmy przed chwilą sąd nasz o niegodziwym wyzyskiwaniu ziemian gnieconych potrzebą kredytu; przedsiębrać przeciw temu środki właściwe jest rzeczą nietylko roztropną ale sprawiedliwą. Tym jednak właściwym środkiem nie sądzę, aby być mogło systematyczne wyłączenie żydów jakokapitalistów i handlujących z najwłaściwszego im zakresu zarobkowania. Należy uczynić między nimi wybór, przyswoić sobie osobistości uczciwe, a takie znajdują się niewątpliwie wszędzie, i wspólnie działać dla podniesienia kredytu ziemskiego w celu dostarczenia pod uczciwymi warunkami kapitału obrotowego. Wyraziliśmy niejednokrotnie nasze ubolewanie nad wypuszczeniem majątków ziemskich nieoświeconym żydom w dzierżawę i wykazaliśmy bardzo smutne ztąd skutki; odwołaliśmy się do oświeconej opinii obywatelskiej, aby stała na straży zagrożonych tem postępowaniem interesów społecznych naszego kraju; dążenie jednak do odsunięcia żydów od kredytu i handlu rolniczymi płodami, jest w obecnem położeniu naszym stanowczo błędnem i okazałoby się niewątpliwie niepraktycznym w skutkach.

Zastanówmy się nad liczbą i położeniem tego szczepu w pośród nas oraz nad siłą solidarnej opozycji, jaką systematycznym wyłączeniem jego od godziwego zarobku wywołać nie omieszkamy, a przyjdzie do spokojniejszego przekonania, że nie odpychać wszystkich ale wyróżniać potrzeba uczciwsze między nimi osobistości i starać się pozyskać je dla ogólnej sprawy, a tem samem dla rolniczego kredytu. Przed dwudziestu laty nieodżałowany Szujski, zastanawiając się na kwestyą żydów w Galicyi i nad prądem skrajnej opinii odsuwającej ich pogardliwie od wszelkiego w sprawach krajowych udziału, *per deos imortales* zawołał—gdzie tu logika? Ten wykrzyknik gorącego patryoty i głębokiego znawcy naszych dziejów powinni mieć na pamięci obywatele ziemscy, co nie w zaściankowym interesie, ale na szerszem polu ogólnej sprawy krajowej pracować pragną.

Droga, którą spółki rolniczo handlowe iść wają; torowały ją przed 20-tą laty wśród zmiennej niemięci domy zleceń rolników. Niestety nie zostawiły one po sobie innych śladów, prócz strat i ruin majątkowych, spowodowanych upadkiem tych między niemi, które szerszem i śmielszem odznaczały się działaniem. Zaprzeczyć jednak nie można, że myśl ich założenia była dobra, intencja czysta, fundusze dostateczne, ludzie którzy na czele stanęli zacni, zdolni i powszechnem otoczeni zaufaniem. Czemu zatem przypisać tak ogólne niepowodzenie?... Nad tem pytaniem zastanowić się głęboko powinni założyciele i przyszli kierownicy projektowanych spółek. Nie wchodząc w szczegóły przeszłości, które w historii każdego pojedynczo domu rozpoznaćby należało, mniemam, że ogólna przyczyna niepowodzenia była wspólną wszystkim. Jedne, zachęczone początkowem powodzeniem, postępowały z nieoględnem zaufaniem i lekkomyślną śmiałością, towarzyszącą często nieznanomości niebezpieczeństw, na jakie obroty handlowe bywają narażone, i te... upadły; inne znowu, w trwożliwej do zbytku ostrożności, ograniczały, ile można było najciszej swoje działanie, na stan handlu i kredytu miejscowego wcale nie wpłynęły, ale zlikwidowały się zaszczytne i bez straty. W jednych zatem i drugich widocznym był brak specjalnej znajomości handlowej, i tego fachowego usposobienia, nabytego długą praktyką i tradycją, która umie połączyć ostrożność ze śmiałością, unikać niebezpieczeństw a korzyści pewnych nie opuścić. Objęte w zakresie działań domów zleceń dostarczanie ziemianom towarów spożywczych wszelkiego rodzaju, pomieszało czynności handlowe i kredytowe z kupieckimi najdrobniejszej natury i utrudnić musiało organizację wewnętrzną i rachunkową; słowem, chciano wielu rzeczom podołać, gdy siły na jedno wystarczyć mogły.

Zamiar zakładania domów zleceń wyszedł z ducha ożywiającego Towarzystwo rolnicze. Jego spokojne, legalne, na zbiorowej pracy oparte dążenie do moralnego i ekonomicznego postępu społeczeństwa, miało znaleźć praktyczne zastosowanie w organizacji handlu i kredytu za pomocą stowarzyszeń z samych ziemian złożonych. Zapewne że gdyby Towarzystwo rolnicze utrzymało się dłużej, rozbudzona czujność opinii publicznej byłaby prawdopodobnie ustrzegła domy zleceń od zboczeń i błędów w jakie upadły. Bądź co bądź, ich koleje, przyczyny początkowego powodzenia i stanowczego upadku powinny być dla nas nauką i przestrogą. Są one jak latarnie morskie, co ostrzegają o niebezpiecznych kierunkach lub słupy na stepach, na których napisano

Ludwik Górski.





Biblioteka

Biblioteka UJK Kielce

UJK



0447466